

Monika Deja

Na pograniczu jawy i snu
"Zwierzoludy" : wystawa Aldony
Jabłońskiej-Klimczak Galeria
"Floriańska 22", 7 marca-20 kwietnia
2015 r.

Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna nr 1 (5), 65-69

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

R E C E N Z J E

Na pograniczu jawy i snu „Zwierzoludy” — wystawa Aldony Jabłońskiej-Klimczak Galeria „Floriańska 22”, 7 marca–20 kwietnia 2015 r.

Sztuka artystów nieprofesjonalnych jest niczym dziecięcy zachwyty, wymyka się wszelkim schematom, to twórczość intuicyjna, mająca indywidualny charakter, pierwiastek świeżości, nieskrępowana akademickimi regułami i kanonami. Artyści nieprofesjonalni to ludzie o niebywalej wrażliwości. Źródłem ich twórczości są autentyczne przeżycia, wypowiedane językiem szczerym i bezpretensjonalnym, odwołującym się do świata wyobraźni, świata, który nie może być zakłamany. Dzieci ufają takim artystom, są im bliscy w swojej autentyczności, oryginalności, szczerości, intuicji, sile. Zarówno dla prymitywistów, jak i dla dzieci największą wartością jest radość z procesu twórczego, pasja poznania, nazywania i opowiadania o świecie, a także pozbycie się negatywnych emocji i uwydatnienie swoich marzeń, fantazji. Dzieła artystów naiwnych, podobnie jak twórczość dzieci, nieskażone są akademickim warsztatem, ale uderzają autentycznością, niepowtarzalną kolorystyką, mocą i zachęcają odbiorcę do spojrzenia na rzeczywistość z innej perspektywy.

Wystawa w krakowskiej Galerii „Floriańska 22” była przeglądem twórczości Aldony Jabłońskiej-Klimczak z ostatnich lat. Artystka maluje obrazy kolorowe, narracyjne, instynktowne. Ekspozycja skupiała się wokół kluczowej *Ostatniej Wieczery* (2013). Obok niej można było obejrzeć m.in. takie obrazy, jak: *Kocham Atlasa* (2004), *Pieśń nad pieśniami* (2005), *Anioł pocieszający płaczącego konia* (2005), *Próba ugaszenia wewnętrznego ognia* (2006), *Święty Franciszek wśród ptaków* (2015), *Łzy pasiastego słonia* (2015), *Helikony na kwiecistej łące* (2015). Jak mówiła sama artystka, „malarstwo jest językiem duszy i nie znosi kłamstwa. Obrazy to wiersze pędzlem pisane. Muszą być



Helikony na kwiecistej łące, 2015, olej na płótnie



Kwitnąca żyrafa, olej na płótnie, 150 × 100 cm

pełne prawdy zakotwiczonej w kompozycji, harmonii i kolorze”. Malarka patrzy na świat niczym dziecko, odwołuje się do alegorii, marzeń sennych, groteski.

Aldona Jabłońska-Klimczak — artystka nieprofesjonalna, człowiek o „gołębiem sercu”, pełen „wewnętrznej potrzeby”. Na liście studentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku figurowała tylko przez jedną noc. Następnie podjęła i ukończyła studia filozoficzne na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Wystawiała swoje prace w Gdańsku, Warszawie, Zakopanem i w Krakowie.

W sztuce zwierzęta zaznaczyły swą obecność już w czasach prehistorycznych — potężne, żywiołowe, silne, pełne ruchu; ich majestatyczność potęgował kolor i zdecydowany, prymitywny charakter plamy, linii. Tury, konie, reny były malowane na ścianach i sklepieniach grot glinkami, wę-

głem, kredą. Nasi praprzodkowie wykonali te malowidła z wielkim wyczuciem natury, czułością, wnikliwą obserwacją. Człowiek żył w zgodzie z naturą. Możemy powiedzieć, że w sztuce pierwotnej panował kult zwierząt, przekonanie o ich sile, owianej pierwiastkiem magii.

W ciągu wieków artyści niejednokrotnie przedstawiali w swoich dziełach zwierzęta, pełniły one rolę metafor, symboli, elementów dekoracyjnych, były jednocześnie poetyckie i groteskowe, realistyczne i abstrakcyjne, bliskie i dalekie.

Wystawa „Zwierzoludy” Aldony Jabłońskiej-Klimczak jest wyprawą w świat zwierząt. Pełną czułości i zrozumienia dla naszych mniejszych braci. Na pierwszy rzut oka może wydawać się prymitywna, dziecinna, niedoskonała. Czyż nie bije jednak z obrazów artystki szczerść, zachwyt, współlistnienie ze światem zwierząt, dziecięca naiwność, którą my, dorośli, już dawno utraciliśmy?

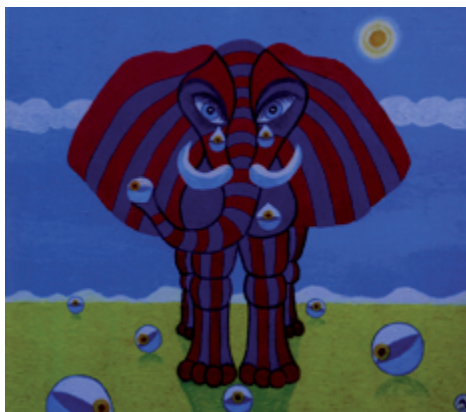
Wchodząc w dialog z obrazami, zaczniemy wkraczać w inny świat, w świat artystki, budowany na pograniczu jawy i marzeń sennych. Przyłapiemy się na tym, iż z małej galeryjnej przestrzeni bije chęć zrozumienia istoty żywej, myślącej, jaką jest zwierzę.

Czy zwierzę może być człowiekiem? Jak myśli i czuje? Czy człowiek może czuć się panem stworzenia?

„Zwierzoludy” mają duszę, współodczuwają, dzielą z człowiekiem radość i cierpienie. Towarzyszą Chrystusowi podczas *Ostatniej Wieczerzy* (2013), mają swoje namiętności, pasje, bolączki. Tak jak my mogą przeżyć bolesne rozstanie, choroby ciała i duszy. Autorka ukazuje nam możliwości różnorodnej interpretacji, pełnej symbolicznych znaczeń. Aldona Jabłońska-Klimczak podąża konsekwentnie wytyczonym przez siebie niełatwym szlakiem — szlakiem prawdy.

Obrazem, który na długo pozostaje gdzieś w podświadomości, mimo iż dawno zeszedliśmy schodami Galerii „Floriańska 22” do wyjścia, są *Łzy pasiastego słonia* (2015). Łzy, które człowiek ociera niejednokrotnie ukradkiem, pod osłoną nocy, słoń wylewa, stojąc przed odbiorcą. Obnażony, skierowany centralnie, zagląda na samo dno naszej duszy. W jego oczach możemy dostrzec przejmujący żal, smutek, skargę. O czym chce nam opowiedzieć? Obraz porusza, sprawia, że współodczuwamy, uczestniczymy w pozawerbalnym spotkaniu, docieramy do własnych zranień.

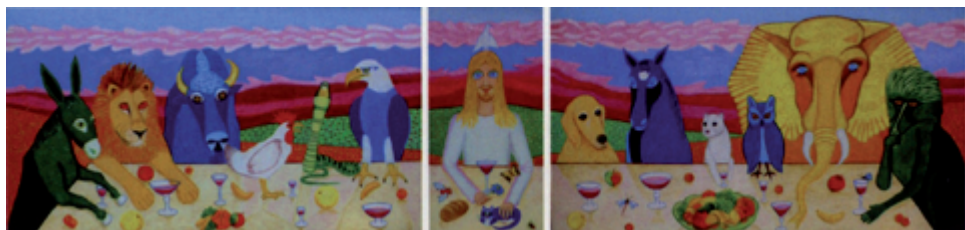
Zwierzęta mają własny świat, skomplikowany, odosobniony. Borykają się z przeciwnościami, chorobami, niezrozumieniem, wewnętrznymi konfliktami. Kolejny obraz, na który pragnę zwrócić uwagę, to *Próba ugaszenia wewnętrznego ognia* (2006). Ognia, który płonie, podsycany pasją, marzeniami, emocjami, zarówno dobrymi, jak i negatywnymi. Ogień płonie również w sercach zwierząt. Zwierzę czuje instynktownie, przeżywa, doświadcza. Człowiek, otwierając się na świat zwierząt, na głębokie i wzajemne relacje, może nauczyć się bardzo wiele o odpowiedzialności, współczuciu, trosce, miłości, przyjaźni. Zwierzęta reagują na człowieka, gdyż są — tak jak my — istotami wrażliwymi.



Łzy pasiastego słonia, 2015, olej na płótnie



Próba ugaszenia wewnętrznego ognia, 2006, olej na płótnie, 140 × 120 cm



Ostatnia Wieczerza, 2013, olej na płótnie, 510 × 125 cm

Obrazy Aldony Jabłońskiej-Klimczak są pełne światła i czystego koloru. Artystka nie boi się koloru. Barwy są żywe, nasycone, obrazy mają coś z malarstwa fowistów — odwagę, dźwięczność, siłę. Ich materia jest ciężka. Prace odsyłają nas również do twórczości Celnika Rousseau czy Paula Gauguina przez uproszczenie formy, pasję, ekspresję. Dla artystki kolor jest emocją, życiem, relacją ze światem. Uważa, że czyste kolory to jakby białe światło rozszczepione przez pryzmat miłości, a człowiek, nadmiernie mieszając kolory, sprawia, że szarzeją i zamierają w czerni. Niejednokrotnie kierujemy swój wzrok ku czerni, wierząc, że warto zatrzymać się w miejscu, gdzie panuje smutek, cierpienie, samotność, a obrazy pęcznią od rozpacz, naznaczone piętnem niełatwego życia. Stoimy wpatrzni, poruszeni, i zapominamy, że to, co piękne, może być kolorowe, co nie znaczy, że nie okupione cierpieniem.



Skomplikowane wnętrze nawiedzonej sowy, olej na płótnie, 140 × 120 cm

Malarstwo Aldony Jabłońskiej-Klimczak jest przepełnione harmonią i miłością. Odnosimy wrażenie, że artystka pogodzona jest z całą paletą barw, jaką niesie życie. Wystawa otwiera serca na piękne przesłanie, iż w życiu mimo porażek, smutku, zagubienia i zwątpienia istnieje sfera nadziei, relacji, obecności Boga i nie należy trwać w cierpieniu, szarości, ale w codzienne życie wplatać miłość, szczęście oraz wspólne dobro.

Sztuka to wielojęzyczny, uniwersalny sposób poszukiwania, który pozwala zrozumieć siebie i drugiego człowieka. Sztuka artystów naiwnych jest bliska dziecku dzięki podobieństwu warstwy wizualnej obrazu, sposobu opowiadania o świecie, radości

z samodzielnych odkryć, świeżości i spontaniczności właściwych twórczości dziecięcej. Wystawa „Zwierzoludy” otwiera drzwi do rzeczywistości, która może stać się polem różnorodnej interpretacji, a także zachęca do zorganizowania warsztatów artystycznych. Jest to rzeczywistość, która skupia w sobie rzeczy ważne, przełamuje schematy, łączy świat wyobraźni ze światem realnym, umożliwia spotkanie z samym sobą.

Monika Deja

W tekście wykorzystano fotografie obrazów A. Jabłońskiej-Klimczak, dostępne na: zakopanedlaciebie.pl/polecamy/c5782.html.